

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący: SSO Marcin Chałoński (spr.)**

**Sędziowie: SO Leszek Grzesiak**

**SO Bogna Kuczyńska**

**Protokolant: sekr. sąd. Anna Misztal**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach J. K.

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2013 roku

sprawy **Ł. W.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 21 sierpnia 2012 roku sygn. akt II K 870/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego Ł. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 620 (sześćset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

IX K a (...)

## UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa w Końskich oskarżyła Ł. W. o czyn polegający na tym, że w dniu 4 maja 2011 roku w K. na ul. (...), województwa (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 16 ust.1, art. 20 ust.3 pkt.1 d) i art. 45 ust.1 pkt.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym ( Dz. U. z 2005 r. Nr 108 poz. 908 ze zm. ) w ten sposób, że kierował samochodem osobowym marki (...) o nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości – 0,79 ‰ alkoholu we krwi oraz pod wpływem amfetaminy zaliczanej, zgodnie z ustawą z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii do substancji psychotropowych grupy II-P oraz zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 11 czerwca 2003 roku w sprawie wykazu środków podobnie działających do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie – do środków podobnie działających do alkoholu, w stężeniu 590 ng/ml we krwi i będąc z tego powodu niesprawnym psychofizycznie, jadąc drogą (...) w obszarze niezabudowanym w kierunku K. – S. z przekraczającą dopuszczalną prędkością od 104 do 126 km/h, na łuku drogi w prawo, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w jadący prawidłowo w przeciwnym kierunku samochód osobowy marki (...) o nr rej. (...) kierowany przez M. S., który w następstwie tego doznał otarć i podbiegnięć twarzy, ramienia prawego, klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz kończyn dolnych, rany okolicy kolana prawego, ograniczonego krwotoku podpajęczynówkowego mózdzku, złamania żuchwy, mostka oraz licznych złamań żeber obustronnie, masywnego stłuczenia serca i płuc z rozerwaniem płatów górnych, odmy opłucnowej obustronnej, stłuczenia wątroby, surowicówki i krezki jelit, złamania uda lewego, w skutek czego

zmarł tego samego dnia po przewiezieniu do Szpitala w K., zaś pasażerka samochodu (...) I. S. doznała urazu jamy brzusznej, urazu czaszkowo – mózgowego, zwknięcia prawego stawu łokciowego, złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej, ran tłuczonych twarzy, rany tłuczonej barku i podudzia prawego, stłuczenia klatki piersiowej, porażenia nerwu czaszkowego VI odwodzącego po stronie lewej, skutkujących naruszeniem czynności narządów jej ciała i rozstrojem zdrowia na czas powyżej siedmiu dni i zakwalifikowała ten czyn jako przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

Po drugie zarzuciła Ł. W. popełnienie przestępstwa z art. 178a § 4 k.k. w zw. z art. 178a § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 4 maja 2011 roku w K. na ul. (...), województwa (...), będąc wcześniej prawomocnie skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Końskich z dnia 20 września 2007 roku w sprawie o sygn. akt VI K 526/07 za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, prowadził w ruchu drogowym samochód osobowy marki (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – 0,79 ‰ alkoholu we krwi oraz pod wpływem amfetaminy, zaliczanej zgodnie z ustawą z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii do substancji psychotropowych grupy II-P oraz zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 11 czerwca 2003 roku w sprawie wykazu środków podobnie działających do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie – do środków podobnie działających do alkoholu, w stężeniu 590 ng/ml we krwi.

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2012 roku w sprawie II K 870/11 Sąd Rejonowy w Końskich w ramach czynów zarzucanych w punktach I i II aktu oskarżenia oskarżonego Ł. W. uznał za winnego tego, że w dniu 4 maja 2011 roku w K. na ul. (...), województwa (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 16 ust.1, art. 20 ust.3 pkt.1 d) i art. 45 ust.1 pkt.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym ( Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm. ) w ten sposób, że kierował samochodem osobowym marki (...) o nr (...) 21AH w stanie nietrzeźwości 0,79 ‰ alkoholu we krwi oraz pod wpływem amfetaminy, zaliczanej zgodnie z ustawą z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii do substancji psychotropowych grupy II-P oraz zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 11 czerwca 2003 roku w sprawie wykazu środków podobnie działających do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie – do środków podobnie działających do alkoholu, w stężeniu 590 ng/ml we krwi i będąc z tego powodu niesprawnym psychofizycznie, jadąc drogą nr (...) w obszarze niezabudowanym w kierunku K. – S. z niedopuszczalną prędkością od 104 do 126 km/h, na łuku drogi w prawo, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w jadący prawidłowo w przeciwnym kierunku, samochód osobowy marki (...) o nr rej. (...) kierowany przez M. S., który w następstwie tego doznał otarć i podbiegnięć twarzy, ramienia prawego, klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz kończyn dolnych, rany okolicy kolana prawego, ograniczonego krwotoku podpajęczynówkowego mózdzku, złamania żuchwy, mostka oraz licznych złamań żeber obustronnie, masywnego stłuczenia serca i płuc z rozerwaniem płatów górnych, odmy opłucnowej obustronnej, stłuczenia wątroby, surowicówki i krezki jelit, złamania uda lewego, w skutek czego zmarł tego samego dnia po przewiezieniu do Szpitala w K., zaś pasażerka samochodu (...) I. S. doznała urazu jamy brzusznej, urazu czaszkowo – mózgowego, zwknięcia prawego stawu łokciowego, złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej, ran tłuczonych twarzy, rany tłuczonej barku i podudzia prawego, stłuczenia klatki piersiowej, porażenia nerwu czaszkowego VI odwodzącego po stronie lewej, skutkujących naruszeniem czynności narządów jej ciała i rozstrojem zdrowia na czas powyżej siedmiu dni i tak przypisany czyn zakwalifikował w stosunku do Ł. W. jako przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. oraz za ten występki na podstawie przywołanych przepisów, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. skazał oskarżonego na karę 7 lat pozbawienia wolności.

Nadto na podstawie art. 42 § 3 k.k. orzekł w stosunku do Ł. W. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze, zaś na podstawie art. 47 § 1 k.k. i art. 48 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 3 000 złotych tytułem nawiązki.

Wreszcie zasądził od Ł. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6 980, 10 złotych tytułem kosztów sądowych w sprawie.

Apelację od tego wyroku wywiedli obrońca oskarżonego oraz osobiście oskarżony Ł. W..

W swej apelacji obrońca oskarżonego na podstawie art. 438 pkt.2, 3 i 4 k.p.k. zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść Ł. W. zarzucił wyrokowi po pierwsze obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego nie dających się usunąć wątpliwości odnośnie tego, czy Ł. W. pozostawał pod wpływem tak znacznej ilości środka odurzającego, w drugiej zaś kolejności obrazę art. 424 § 1 pkt.1 k.p.k. przez nie uwzględnienie w uzasadnieniu stosunku Sądu Orzekającego do zgłaszanych przez obronę wątpliwości co do zawartości amfetaminy we krwi oskarżonego, zwłaszcza w kontekście pytań uzupełniających obrony do opinii Instytutu i odpowiedzi tegoż.

Po drugie wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez przyjęcie, że wpływ tak znacznej ilości środka odurzającego mógł pozostać niezauważony przez lekarzy, pielęgniarki, funkcjonariuszy policji i osoby postronne, nadto, że wynik badania krwi na zawartość środka odurzającego jest wiarygodny i nie istnieje możliwość pomylenia prób lub np. zafalszowania zawartości próbki, a w konsekwencji, iż oskarżony w chwili wypadku pozostawał pod wpływem środka odurzającego.

Obrońca oskarżonego niezależnie od zarzutów 1 i 2 zarzucił wyrokowi z tzw. ostrożności obrończej rażąco niewspółmierność ( surowość ) wymierzonej Ł. W. kary pozbawienia wolności oraz środka karnego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty w konkluzji apelacji wniósł on o zmianę zaskarżonego wyroku przez wyeliminowanie z opisu czynu pozostawania oskarżonego w chwili wypadku pod wpływem środka odurzającego i wymierzenie mu kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat oraz znaczące obniżenie czasu trwania zakazu prowadzenia pojazdów. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei oskarżony w apelacji zarzucił Sądowi I instancji stronniczość przejawiającą się tym, że sędzia wydająca orzeczenie w ogóle nie powinna sądzić tej sprawy gdyż miała zły do niego stosunek o czym ujawniła dopiero podczas uzasadniania ogłoszonego wyroku. Przejawiało się to w tym, iż krótko odnosiła się do samego czynu przypisanego, zaś gro ustnych motywów poświęciła jego osobie odwołując się w sposób niedopuszczalny do faktu oskarżenia wcześniej jego ojca za przestępstwo oszustwa przy przyjęcia odszkodowania za ubezpieczenie samochodu, eksponując nadto nadmiernie jego rzekome zdemoralizowanie, wyolbrzymiając jako rzekomo niestosowne i powodujące konieczność jeszcze bardziej surowej reakcji zachowanie go w toku procesu, kiedy zamiast bić się w piersi, żałować, próbował kłamać, zgłaszać niepotrzebne wnioski dowodowe i przedłużać przez to postępowanie.

Podsumowując zarzuty podniósł, iż Sąd w osobie Pani sędzi od początku założył jego winę, uprzedził się, a jeżeli była ona tak zła i negatywnie do niego nastawiona od początku, nie powinna orzekać w tej sprawie.

Powołując się na ten zarzut oskarżony wniósł w konkluzji apelacji o uchylenie zaskarżonego wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Końskich w innym składzie orzekającym.

### ***Sąd Okręgowy zważył co następuje:***

Obie apelacje okazały się nieskuteczne i nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym w środku zaskarżenia przez obrońcę oskarżonego, jak również do uchylenia rozstrzygnięcia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy w Końskich w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, w toku którego zebrał kompletny materiał dowodowy, następnie poddał go szczegółowej, wnikliwej analizie zgodnie z przepisami prawa materialnego, procesowego, w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz opierając się na zasadach doświadczenia życiowego i wreszcie po tej bez zastrzeżeń dokonanej ocenie dowodów zasadnie przypisał Ł. W. popełnienie występku jak w wyroku, jak również orzekł co do niego właściwą, sprawiedliwą karę, na koniec zaś swoje rozstrzygnięcia w powyższym zakresie w sposób całościowy i należyty uzasadnił co w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 424 § 1 k.p.k.

Na wstępie trzeba podnieść, że apelacja obrońcy w zasadzie nie kwestionuje winy Ł. W. za spowodowanie wypadku drogowego. Wprost w uzasadnieniu środka zaskarżenia adw. E. R. stwierdza: „Niniejsza apelacja, wbrew wnioskowi obrony sformułowanym na rozprawie, nie kwestionuje zawinienia oskarżonego w wypadku, ani też zawartości alkoholu w jego krwi ( ... )”. Jednakże dla Sądu Odwoławczego nie może pozostawać obojętne stanowisko, jakie konsekwentnie prezentował w toku całego postępowania, a zatem również sądowego oskarżony W. – stanowiska kwestionującego całą swoją winę, zatem również jeżeli chodzi o spowodowanie wypadku drogowego.

Dlatego też w pierwszej kolejności przed odniesieniem się do poszczególnych zarzutów skargi apelacyjnej obrońcy trzeba podkreślić, iż całkowicie niezasadnym było nie uznawanie przez Ł. W. winy za spowodowanie wypadku drogowego, zaś ustalenia Sądu I instancji prowadzące do przypisania mu odpowiedzialności w tym zakresie są jak najbardziej trafne i Sąd II instancji w całości je podziela. Zresztą zwrócić należy uwagę na kwestię kluczową, należycie wyeksponowaną w rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego, że oskarżony kwestionowanie winy za wypadek zasadzał tylko na tym, że nie pamiętał wcale przebiegu wydarzeń, w szczególności samego zderzenia z pojazdem kierowanym przez pokrzywdzonego oraz momentu bezpośrednio go poprzedzającego.

Jednakże pamiętać trzeba, że Ł. W. znał przecież akta sprawy, a w każdym razie miał niczym nie ograniczoną możliwość zapoznania się z nimi. Znana mu zatem była opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, a prawidłowe ustalenia Sądu co do ewidentnej winy oskarżonego za spowodowanie śmiertelnego wypadku drogowego, oparte zostały właśnie głównie na tym obiektywnym dowodzie. Warto tu chociażby przypomnieć, iż według fachowej, rzetelnej, obiektywnej, a zatem uznanej słusznie przez Sąd I instancji za wiarygodny dowód opinii biegłego B. C. – do zderzenia doszło na pasie ruchu przeznaczonym dla samochodów jadących z naprzeciwka czyli w miejscu, gdzie prawidłowo poruszał się kierujący V. (...) nr rej. (...) M. S., nadto w miejscu na lekkim łuku drogi w sytuacji, gdy pojazd kierowany z kolei przez Ł. W. marki O. (...) nr rej. (...) pojechał z niewiadomych powodów, ale na pewno nie w wyniku jakiejś awarii auta, bo w momencie zdarzenia było ono sprawne technicznie, prosto i doszło zdaniem biegłego do klasycznego zajechania drogi, a następnie biorąc pod uwagę przekroczoną znacznie przez oskarżonego dopuszczalną prędkość, nastąpiło nawet wręcz tzw. „staranowanie” samochodu V. (...) nr rej. (...).

Dlatego też kwestionowanie w tych okolicznościach przez oskarżonego Ł. W. swojej winy za spowodowanie wypadku drogowego uznać trzeba za absurdalne i gołosłowne bo wbrew dowodom upieranie się, a zatem rozpatrywać to należy tylko w kategoriach przyjętej przez niego, dość prymitywnej linii obrony.

Natomiast - jeszcze raz to podkreślając - ustalenia Sądu Rejonowego w tym zakresie zdaniem Sądu Odwoławczego są w pełni trafne.

Po takich wstępnych i ogólnych rozważaniach, jakich nie można było pominąć, Sąd w znaczącej części rozważań skupi się na w zasadzie głównej okoliczności kwestionowanej w apelacji obrońcy oskarżonego czyli jego zdaniem pozbawionego jakichkolwiek podstaw przyjęcia znajdowania się Ł. W. w chwili wypadku pod wpływem środka odurzającego w postaci amfetaminy i to w tak znacznej zawartości 590 ng/ml czyli jak kilkakrotnie podkreślał, w dawce prawie śmiertelnej. Przy okazji zaś poruszone zostaną inne ważne kwestie jednoznacznie przesądzające o prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, a tym samym pokazujące nietrafność zarzutów skargi apelacyjnej.

I tak przede wszystkim w ocenie Sądu Odwoławczego brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, w szczególności art. 5 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., a w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych w przyjęciu, że oskarżony dopuścił się spowodowania wypadku śmiertelnego znajdując się również pod działaniem środka odurzającego w postaci amfetaminy o bardzo dużej zawartości – 590 ng/ml.

Przede wszystkim świadczą o tym okoliczności zaistniałe bezpośrednio po wypadku drogowym, jakiego spowodowanie zarzucono Ł. W., zaś jego popełnienie Sąd I instancji przypisał mu w wyroku. Otóż z całokształtu wiarygodnego materiału dowodowego, słusznie w ten sposób ocenionego przez Sąd Rejonowy w Końskich wynika, że po zderzeniu obu pojazdów Ł. W. został zakleszczony w kierowanym przez siebie pojeździe. Doznał on również dość poważnych

obrażeń ciała uniemożliwiających, gdyby nawet była taka możliwość, swobodne wyjście z auta. Taki stan zastały osoby czy to funkcjonariusze policji czy straży pożarnej, którzy jako pierwsi pojawili się na miejscu wypadku. To z kolei jednoznacznie pokazuje, że Ł. W. nie miał żadnej możliwości przyjęcia jakiegokolwiek środka odurzającego, jak na przykład amfetaminy, tuż po wypadku.

Nadto pobranie krwi od Ł. W. nastąpiło w stosunkowo krótkim czasie od wypadku. Do zderzenia pojazdu kierowanego przez oskarżonego z samochodem prawidłowo się poruszającym, kierowanym przez pokrzywdzonego doszło o godzinie 11.45 ( k. 1, 98 t. I ), natomiast jak potwierdza protokół pobrania krwi oraz stosowna notatka urzędowa ( k. 28 i k. 6 t. I ), krew od oskarżonego pobrano o godzinie 14.15 oczywiście tego samego dnia. Tak więc samo uzyskanie krwi Ł. W., z której potem wykonano badania zarówno na zawartość alkoholu, jak i amfetaminy miało miejsce w najkrótszym możliwym czasie, co w ocenie Sądu Okręgowego wyklucza pomyłkę.

Brak jest ponadto jakichkolwiek podstaw do kwestionowania opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. J. S. (1) w K. zarówno co do metody dokonania badania, jak i fachowości oraz rzetelności w zabezpieczeniu próbek. Skarżący nie przedstawił w apelacji żadnych racjonalnych przesłanek, które mogłyby poddawać w wątpliwość wartość dowodową Ekspertyzy. Podczas przewodu sądowego w pierwszej instancji reprezentujący Ł. W. obrońca, jak i sam oskarżony nie wnosili o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu toksykologii czyniąc konkretne zarzuty odnośnie opinii o jakich mowa w art. 201 k.p.k. Nie może być podstawą podważania profesjonalizmu opinii okoliczność, że istnieje inna metoda badawcza na zawartość środków odurzających w organizmie ludzkim, a to tzw. chromatografii gazowej. Wybrana przez eksperta z (...) im. J. S. (1) w K. metoda (...) jest nowoczesna i w pełni uprawniona do zastosowania przez biegłego. Natomiast zdaniem Sądu tylko na tym zasadzają się zarzuty do opinii, a ściśle wyniku badań na zawartość amfetaminy u Ł. W.. Nie ma tymczasem podstaw, jeżeli zastosowana metoda jest fachowa i przeprowadzona bez zastrzeżeń, sprawdzania wyniku inną metodą w oczekiwaniu, że być może wynik badania byłby inny. W wielu dziedzinach obowiązują różne metody badawcze, ale niedopuszczalnym jest sprawdzanie jakiejś okoliczności ( jak w tym przypadku zawartości amfetaminy w organizmie człowieka ) przez zastosowanie wszystkich możliwych metod bez jakis racjonalnych powodów tylko dla czystego przekonania się, że może wyniki analizy będą różne. Prowadziłoby to bowiem do absurdu i w rzeczywistości znacznego zablokowania procesu opiniowania w postępowaniu karnym.

Nie jest również prawdą, iż nie wzięto pod uwagę wątpliwości jakie pojawiły się w szczególności co do bardzo dużej zawartości amfetaminy w organizmie Ł. W. w momencie wypadku drogowego. Wręcz przeciwnie Sąd Rejonowy brał pod uwagę tego rodzaju wątpliwości obrony. Właśnie dlatego dopuścił dowód z uzupełniającej opinii dla udzielenia odpowiedzi na wszelkie pytania nurtujące stronę. Umożliwiono adw. E. R. sformułowanie konkretnych pytań do biegłego toksykologa z (...) w K., przesłano je następnie wymienionemu i w opinii uzupełniającej udzielił on odpowiedzi. Nieprawdą jest również, że biegły z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. J. S. (1) w K. nie odniósł się do wszystkich pytań. W ocenie Sądu opinia uzupełniająca odpowiada na wszystkie pytania obrony, w szczególności nie wyklucza możliwości uzyskania przez Ł. W. tak wysokiej zawartości amfetaminy w organizmie w momencie wypadku. Rozszerza jednak spektrum zagadnienia określając jakie muszą być spełnione warunki dodatkowe aby tak znaczną zawartość środka odurzającego osiągnąć. Natomiast z pewnością nie udziela ona takich odpowiedzi na stawiane pytania, jakich oczekiwałyby skarżący, jednakże tego rodzaju wnioski nie może być podstawą przyjęcia niepełności, a tym samym ułomności opinii biegłego toksykologa – zarzutu stawianego wprost w skardze apelacyjnej.

Zatem kwestionowanie opinii to czysta polemika sprowadzająca się do tego, że eksperci w swej dziedzinie o niekwestionowanym, powszechnym autorytecie opiniotwórczym m.in. w tej dziedzinie doszli do innych konkluzji, niż życzył ich by sobie obrońca Ł. W..

Podkreślić także należy, iż zarzuty w stosunku do opinii odnośnie między innymi zawartości środka odurzającego w organizmie Ł. W. są gołosłowne i miałkie. W ocenie Sądu II instancji wszelkie zarzuty skargi apelacyjnej można podsumować stwierdzeniem, że pełnej, rzetelnej, miarodajnej i szczegółowo odnoszącej się do wszystkich okoliczności w tym i wątpliwości obrony opinii (...) im. J. S. (1), dodatkowo uzupełnionej czyli jeszcze poszerzającej wiedzę specjalistyczną - przeciwstawiono w apelacji zeznania świadków, czyli dowody nie posiadające ze swej istoty w tak

wysokim stopniu waloru obiektywizmu, jak opinia biegłych w szczególności posiadająca tego rodzaju cechy, jak wyżej wymieniono. W szczególności apelacja próbuje podważyć fachową, specjalistyczną opinię zeznaniami policjantów oraz członków personelu medycznego czyli osób mających bezpośredni kontakt z Ł. W. po wypadku. Tymczasem oczywistym jest, że tego rodzaju – jak wspomniano ze swej istoty jednak bardziej subiektywne niż obiektywne – dowody nie mogą skutecznie podważyć obiektywnych, fachowych, rzetelnych i miarodajnych opinii Instytutu. Po pierwsze żaden ze świadków nie wykluczył znajdowania się oskarżonego pod wpływem środka odurzającego, bo nie mógł tego uczynić odpowiedzialnie, a jedynie twierdzili oni, iż nie zauważyli żadnych symptomów znajdowania się oskarżonego przywiezionego do szpitala z wypadku drogowego, pod działaniem środków odurzających. Pamiętać jednak należy, iż wcale to nie znaczy, że oskarżony nie był pod działaniem nawet w tak dużej dawce amfetaminy. Biorąc bowiem pod uwagę okoliczności wypadku, a następnie wynikające z tego faktu specyficzne uwarunkowania znalezienia się w szpitalu, świadkowie ci, po prostu - będąc skupionymi na zupełnie innych rzeczach, a zatem baczeniu aby jako uczestnikowi zdarzenia drogowego, jaki również doznał dość poważnych urazów, nie groziło niebezpieczeństwo nie tyle śmierci, ale zdecydowanego pogorszenia się stanu zdrowia - mogli nie zauważyć symptomów znacznego odurzenia Ł. W. środkami psychoaktywnymi. Zatem tego rodzaju zarzuty co do opinii przy nie wysuwaniu jakichś obiektywnych okoliczności mogących ją podważyć, nie wytrzymują krytyki.

Nieuzasadnione pozostają także zarzuty apelacji obrońcy, że Sąd Rejonowy nie odniósł się do tych wyżej wymienionych wątpliwości w uzasadnieniu wyroku. Wprawdzie wywody Sądu odnoszące się do kwestii poziomu zawartości amfetaminy u Ł. W. w momencie wypadku nie są tak dalece rozbudowane jak uzasadnienie apelacji, ale analiza Sądu I instancji jest zdaniem Sądu Odwoławczego pełna, jednoznaczna i syntetyczna.

Otóż oceniając dowody z zeznań świadków R. B., Ł. B., A. T., M. K., R. D. i J. S. (2) czyli osób – jak sam przyznał – mających kontakt z oskarżonym bezpośrednio po wypadku, Sąd Rejonowy odnosił się także do stanu psychofizycznego oskarżonego czy to podkreślając, że dany świadek nie dostarczył wiadomości pozwalających bliżej coś na powyższy temat ustalić, czy podkreślając takie okoliczności kontaktu z oskarżonym, w jakich mogli oni nie zauważyć znajdowania się Ł. W. pod działaniem alkoholu i środków odurzających. Sąd rzetelnie ocenił te dowody przyznając im przymiot wiarygodności. Trudno jest zatem zasadnie stawiać zarzut procedowaniu Sądu Rejonowego w tym zakresie tym bardziej, iż wprost w rozważaniach podkreślono, że świadkowie nie zauważyli żadnego dziwnego zachowania Ł. W. świadczącego o zażyciu alkoholu i narkotyków, ale równocześnie zwięźle podsumowano, że co do znajdowania się oskarżonego pod działaniem alkoholu i środków odurzających, jak np. amfetaminy w momencie kontaktu z nim powyższych osób, dowody te nie dostarczyły jednoznacznej wiedzy.

Zatem podsumowując tę część rozważań, twierdzenia świadków mających bezpośredni kontakt z oskarżonym zaraz po wypadku włącznie z czasem, gdy udzielano mu w szpitalu pomocy medycznej, jak już wcześniej wspomniano, nie wykluczyły potwierdzonego niepodważalnymi opiniami biegłych w tym zakresie faktu znajdowania się oskarżonego pod działaniem amfetaminy. Tak więc w tym zakresie obrona w części uzasadnienia skargi apelacyjnej odnoszącej się do powyższych kwestii zbyt wyolbrzymia wątpliwości nadając im przesadnie doniosłe znaczenie, podczas gdy słusznie Sąd I instancji tego rodzaju wątpliwości nie dostrzegł, w sposób wyczerpujący, aczkolwiek skrótowy i mało rozbudowany, co przecież nie może być żadnym zarzutem, swoje stanowisko uzasadnił. Dlatego Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do kwestionowania prawidłowości rozstrzygnięcia także w świetle omawianych zarzutów skarżącego i z wywodami Sądu I instancji w pełni się identyfikuje. W tej części apelację również uznać trzeba za czystą polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Sąd Odwoławczy zauważa zresztą niekonsekwencje skarżącego obrońcy Ł. W.. Mianowicie podnosi on w skardze, iż wątpliwości w sprawie jakie, w jego opinii nie zostały dostatecznie rozstrzygnięte przez Sąd I instancji polegają na tym, że mogło dojść do zamiany próbek czy to nieumyślnego, czy nawet być może poprzez przestępne działania organów ścigania, czemu dał zresztą jeszcze dobitniej wyraz w złożonym na rozprawie apelacyjnej wniosku dowodowym - domagając się przeprowadzenia badań porównawczych DNA, dla wykluczenia lub potwierdzenia, że zabezpieczona krew w toku postępowania pochodziła od Ł. W.. Pomijając, iż wiedział on, a przynajmniej powinien był mieć świadomość, iż krew pobrana do badań została w całości zniszczona po ich przeprowadzeniu, co biegli jednoznacznie zaznaczyli już w głównej opinii ( k. 173 t. I ), czyli wprost wynika z tego, że przeprowadzenie wnioskowanych badań

jest niemożliwe ( niewykonalne ), to w apelacji brak jest odniesienia się w tym kontekście do okoliczności, że ta sama krew wzięta z tej samej fiolki służyła do przeprowadzenia badań na zawartość alkoholu w organizmie Ł. W..

Obrońca tylko podnosi ten fakt ale jako uzasadnienie zarzutu niewłaściwego procedowania przy badaniach, co z kolei eksperci (...) im. J. S. (1) w K. uznali jako zarzut nietrafny, bowiem tego rodzaju postępowanie z próbkami w tym wypadku krwi, było prawidłowe i nie budziło zastrzeżeń z punktu widzenia pragmatyki.

Jednak znajdowanie się oskarżonego w stanie pod wpływem alkoholu czyli wynik badania na obecność tej używki uzyskany z badania tej samej krwi w środku zaskarżenia nie jest kwestionowany, a tylko badanie potwierdzające obecność amfetaminy w jego organizmie i to w tak wielkiej ilości.

Zdaniem Sądu Okręgowego II instancji zachodzi oczywista sprzeczność pomiędzy podnoszeniem nieumyślnej czy nawet celowej zamiany fiolek z krwią, a jednoczesnym nie kwestionowaniem zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego kiedy badania w tym zakresie przeprowadzono z tej samej krwi. Mianowicie z pobranej krwi do badań najpierw przeprowadzono analizę na zawartość alkoholu, zaś pozostała ta sama substancja służyła potem biegłym z (...) do badań na zawartość substancji odurzających, które w konsekwencji doprowadziły do ustalenia, że Ł. W. znajdował się pod działaniem amfetaminy z zawartością tego środka odurzającego 590 ng/ml.

Zatem i ta okoliczność jednoznacznie wskazuje, iż po przez zbyt i niezasadne mnożenie wątpliwości w kwestii, jaka w istocie tego rodzaju obiekcje nie wywoływała starano się w apelacji za wszelką cenę zdyskredytować prawidłowe ustalenie Sądu, że oskarżony spowodował śmiertelny wypadek nie tylko będąc pod wpływem alkoholu, ale również pod działaniem amfetaminy o znacznej zawartości.

Bardzo ważną kwestią dodatkowo wzmacniającą prawidłowość ustaleń Sądu I instancji o znajdowaniu się Ł. W. również pod działaniem znacznej zawartości amfetaminy, z jakimi Sąd Odwoławczy w tym względzie również w całości się identyfikuje, o której zaś nie wspomniał skarżący – są same okoliczności zdarzenia czyli w jaki sposób doszło do wypadku. Prawidłowo Sąd w oparciu o wiarygodne dowody podkreślił, iż tuż przed zderzeniem nastąpiło „dziwne” zjechanie auta oskarżonego na przeciwny pas ruchu, a to na niewielkim łuku drogi w sytuacji, kiedy samochód był całkowicie sprawny technicznie, zaś warunki drogowe związane z uwarunkowaniami zarówno atmosferycznymi, jak i wynikającymi z pory dnia, wręcz idealne. Zatem miało to miejsce w okolicznościach w ogóle nie uzasadniających tego rodzaju zachowanie Ł. W., nie wspominając o rozwinięciu na tak krótkim odcinku drogi – kilkuset metrów od ruszenia tak znacznej prędkości niczym również nieuzasadnione.

Zatem słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, że fakt owych dziwnych, nieuzasadnionych sytuacją okoliczności wypadku w powiązaniu z pozostałymi dowodami, zwłaszcza opinią biegłych z (...) im. J. S. (1) w K. w sposób nie pozostawiający cienia wątpliwości pośrednio dowodzi tak dużej zawartości środka odurzającego u oskarżonego, która właśnie była przyczyną spowodowania przez Ł. W. wypadku drogowego. Zdaniem Sądu II instancji tego rodzaju argumentacja Sądu Rejonowego jest swobodna, ale nie dowolna tym bardziej, że biegły toksykolog opiniując teoretycznie na temat typowych symptomów zachowania osoby pod znacznym działaniem amfetaminy przedstawił je w sposób zbieżny z ustalonym zachowaniem Ł. W. prowadzącym do zderzenia z samochodem kierowanym przez pokrzywdzonego M. S..

Należy także zauważyć, iż skarżący oparł wszelkie wątpliwości kierowane w stosunku do wyroku Sądu Rejonowego na zdaniem Sądu Odwoławczego, wręcz nieomyślnym, bezkrytycznym a nawet dogmatycznym założeniu, iż skoro oskarżony Ł. W. utrzymywał konsekwentnie, że nigdy wcześniej nie zażywał żadnych środków odurzających, mówił prawdę. Równocześnie nie przedstawienie żadnych poza tym zapewnieniem oskarżonego obiektywnych faktów mogących choćby pośrednio potwierdzić prawdziwość zapewnień Ł. W. czyni ewidentnie te zarzuty apelacji gołosłownymi. W tym zakresie po prostu nie zachodzą żadne wątpliwości bowiem założenie jest z góry fałszywe. W ocenie Sądu II instancji, podzielającego jako słuszne wnioski Sądu Rejonowego w Końskich odnośnie omawianej kwestii, odpowiedź na wspomniane inkryminacje skarżącego jest bardzo prosta, a mianowicie skoro badanie profesjonalnego, posługującego się nowoczesnymi metodami badawczymi, wyspecjalizowanego w takich badaniach oraz posiadającego bardzo duże doświadczenie opiniotwórcze Instytutu wykazało zawartość amfetaminy w organizmie Ł. W. oraz nie wykluczyło tak dużej zawartości tego środka odurzającego przy dodatkowym założeniu,

że taka zawartość była możliwa u osoby nie mającej po raz pierwszy kontaktu z amfetaminą, ale odurzającej się od jakiegoś czasu czy też nałogowo narkotyzującej się właśnie amfetaminą, oskarżony po prostu kłamał przekonując, że nigdy wcześniej jak i oczywiście poprzedniego dnia na imprezie, gdzie spożywał alkohol, nie zażywał amfetaminy.

W oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie można bowiem wyciągnąć tylko taki wniosek, nie może zaś dziwić postawa Ł. W., który realizując swoje prawo do obrony starał się z wykorzystaniem wszelkich sposobów wykazywać nie znajdowanie się pod działaniem amfetaminy, a tylko pod wpływem alkoholu licząc na dużo łagodniejsze potraktowanie w wyroku, natomiast argumenty apelacji także w tym wypadku sprowadzające się do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji nie mogły podważyć trafności rozumowania tegoż Sądu, że taka postawa to tylko wyraz przyjętej przez oskarżonego, konsekwentnie realizowanej linii obrony.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe rozważania na temat apelacji obrońcy oskarżonego, zdaniem Sądu Odwoławczego wszelkie zawarte w niej zarzuty nie są zasadne i nie mogły spowodować wzruszenie prawidłowego rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w Końskich.

Co do apelacji oskarżonego również ten środek zaskarżenia nie może zasługiwać na uwzględnienie. Przede wszystkim apelacja jest gołosłowna, a wręcz niezrozumiała. Dość szczegółowo Ł. W. argumentował przywołując liczne fakty na temat braku bezstronności Sądu Rejonowego w osobie Pani Sędzi Przewodniczącej składu orzekającego, która uzasadniając wyrok miała pozwalać sobie na stwierdzenia ewidentnie świadczące o uprzedzeniu do jego osoby. Równocześnie zauważył on, że miał pretensję do swego obrońcy, iż ten nie był obecny na ogłoszeniu wyroku, bowiem mógłby potwierdzić zarzuty. Tymczasem z protokołu rozprawy z dnia 21 sierpnia 2012 roku wynika, że stawiał się na nią obrońca oskarżonego adw. E. R., natomiast nie był obecny Ł. W. ( k. 443 t. III ). Zresztą Sąd w trybie art. 376 § 1 i 2 k.p.k. postanowił o prowadzeniu rozprawy pod nieobecność oskarżonego. Nadto co najistotniejsze na tej rozprawie po zamknięciu przewodu sądowego i po mowach końcowych stron, czyli w tym przypadku prokuratora, oskarżycieli posiłkowych I. i T. S. oraz obrońcy oskarżonego adw. E. R., wydano wyrok, który Sąd następnie uzasadniał. Z zapisów protokołu nie wynika natomiast, aby podczas tej rozprawy oskarżony stawiał się spóźniony, np. na samo ogłoszenie wyroku. Zresztą powodem absencji Ł. W. była jego choroba i tak usprawiedliwiono nieobecność wnosząc o prowadzenie rozprawy pod nieobecność wymienionego.

Zatem całkowicie niezrozumiałe są wywody apelacji oskarżonego, skąd bowiem wiedział on, że Sąd w podawany w środku zaskarżenia, wyjątkowo nieobiektywny, uprzedzony do strony, a więc niedopuszczalny sposób, uzasadniał wydane rozstrzygnięcie, skoro nie było go na ogłoszeniu wyroku. Dziwne są tym bardziej pretensje do obrońcy o nieobecność na ogłoszeniu wyroku, skoro ten z kolei był na ogłoszeniu, ale w swej apelacji nie zarzucał stronniczości Sądowi I instancji.

Sąd Odwoławczy nie będzie spekulował dlaczego Ł. W. sformułował w apelacji takie zarzuty, tj. czy wymyślił sobie takie zachowanie Sędzi orzekającej w sprawie, czy opierał się na informacjach innych osób, jak np. wspomnianej w apelacji siostry, która w charakterze publiczności mogła być na ogłoszeniu wyroku. Jednakże oceniając wynikające z zapisów protokołów procedowanie Sądu Rejonowego w Końskich w osobie Pani Sędzi Doroty Kaniowskiej na wszystkich ( wielu ) rozprawach brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż w sposób nieobiektywny orzekała w niniejszej sprawie w sposób tendencyjny traktując którąkolwiek ze stron. To zaś w powiązaniu z okolicznością, że apelacja obrońcy oskarżonego nie zawiera nawet cienia tego typu zarzutów, jednoznacznie pozwala ocenić skargę apelacyjną Ł. W. jako gołosłowną, pustą polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Biorąc zatem pod uwagę całokształt powyższych rozważań co do obu apelacji, które reasumując nie mogły podważyć prawidłowego rozstrzygnięcia zarówno co do winy, jak i odnośnie kary wymierzonej Ł. W. w rozmiarze siedmiu lat pozbawienia wolności, jakiej zważywszy na okoliczności zdarzenia, skutki wypadku, znajdowanie się pod działaniem alkoholu oraz w znacznej ilości również pod działaniem środka odurzającego w postaci amfetaminy, co było główną przyczyną zjechania na pas ruchu, którym prawidłowo poruszał się swoim samochodem pokrzywdzony i po prostu „staranowanie” jego auta – nie można traktować jako rażąco surowej - na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k., należało utrzymać w mocy zaskarżony wyrok i dlatego orzeczono jak wyżej.



O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k., a także art. 2 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych ( Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm. ).

SSO Leszek Grzesiak SSO Marcin Chałoński SSO Bogna Kuczyńska